Goodbye Party – ostatnie chwile w Polsce

Oj jak ciężko powrócić do nawyku ciągłego dodawania postów… szczególnie gdy życie tutaj to ciągła bieganina, lub choroba, która trzyma mnie pod kocem dniem i nocą. Wracając do tematu …Przed wyprowadzką z Polski postanowiłam zrobić małą damską imprezkę dla moich najbliższych dziewczyn. Nie wszystkim udało się dojechać, ale kobitki, które dojechały dotrzymały wszystkim świetnego towarzystwa! Kolację przygotowałam po Maniaczkowemu, jak to ja… Przygotowałam pieczone łódeczki ziemniaczane, zapiekane cannelloni ze szpinakiem i fetą, sałatę cezara i na deser pyszne tiramisu<3 Było pysznie, a przede wszystkim cudownie się rozmawiało, bo właściwie siedziałyśmy przy stole na tarasie od zmroku do świtu ! □ Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się powtórzyć takie damskie spotkanie, bo ja mam niedosyt! Co więcej, nie obyło się bez miliona zdjęć.

Chyba miło będzie pooglądać i wrócić do tej cudownej letniej pogody w Polsce! Ja sama przygotowując zdjęcia do tego posta, przypomniałam sobie jak cudownie jest w moim kochanym Rzeszowie, a przede wszystkim jak bardzo tęsknie za moim rodzinnym domem. Łezka się w oku kręci, jak tylko myślę o tych ciepłych wieczorach przy kominku w dużym pokoju… i tylko w uchu słyszę jak tato woła z góry ” Martyś !!! Zrobiłabyś nam …?” Nie musiał kończyć, od razu wiedziałam, że trzeba nastawić czajnik na ciepłą herbatkę z cytryną. Czasem nie chciało mi się nawet wstawać z kanapy, ale zaraz w głowie miałam myśli, że przecież Mama z Tatą mnie wychowali, przewijali mi pieluchy jak się obsikałam czy … , zawsze byli dla mnie, a co ja im mam teraz głupiej herbatki nie zrobić ! Oj ale mi się tęskni, za tą piękną wrzosową kuchnią <3

Trochę się rozmarzyłam! Czas wrócić do posta o imprezce pożegnalnej! Do życia tutaj w Dallas, studiów, a przede wszystkim bycia mężatką jeszcze wrócę ! :)

Zapraszam Was na zdjęcia !



























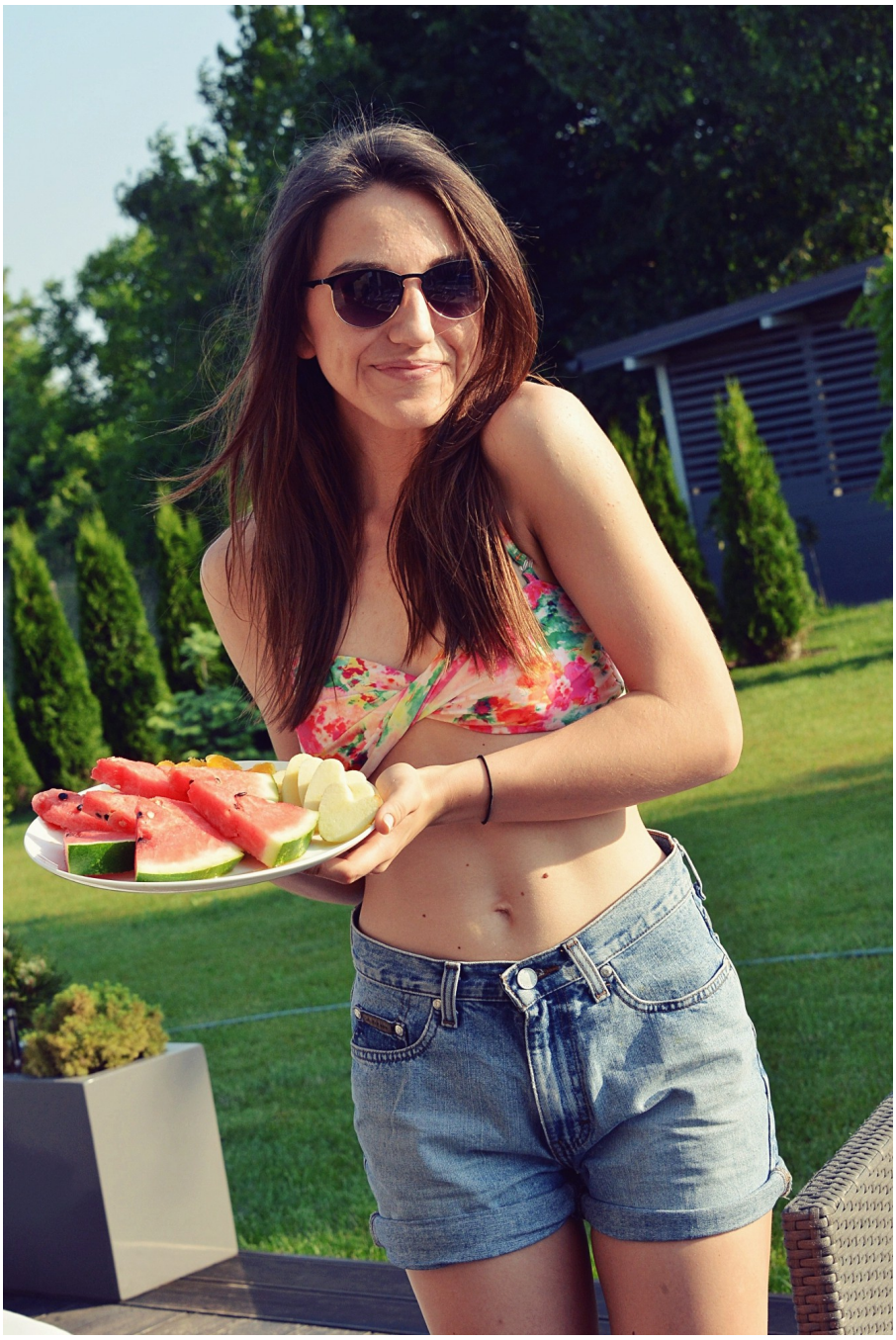




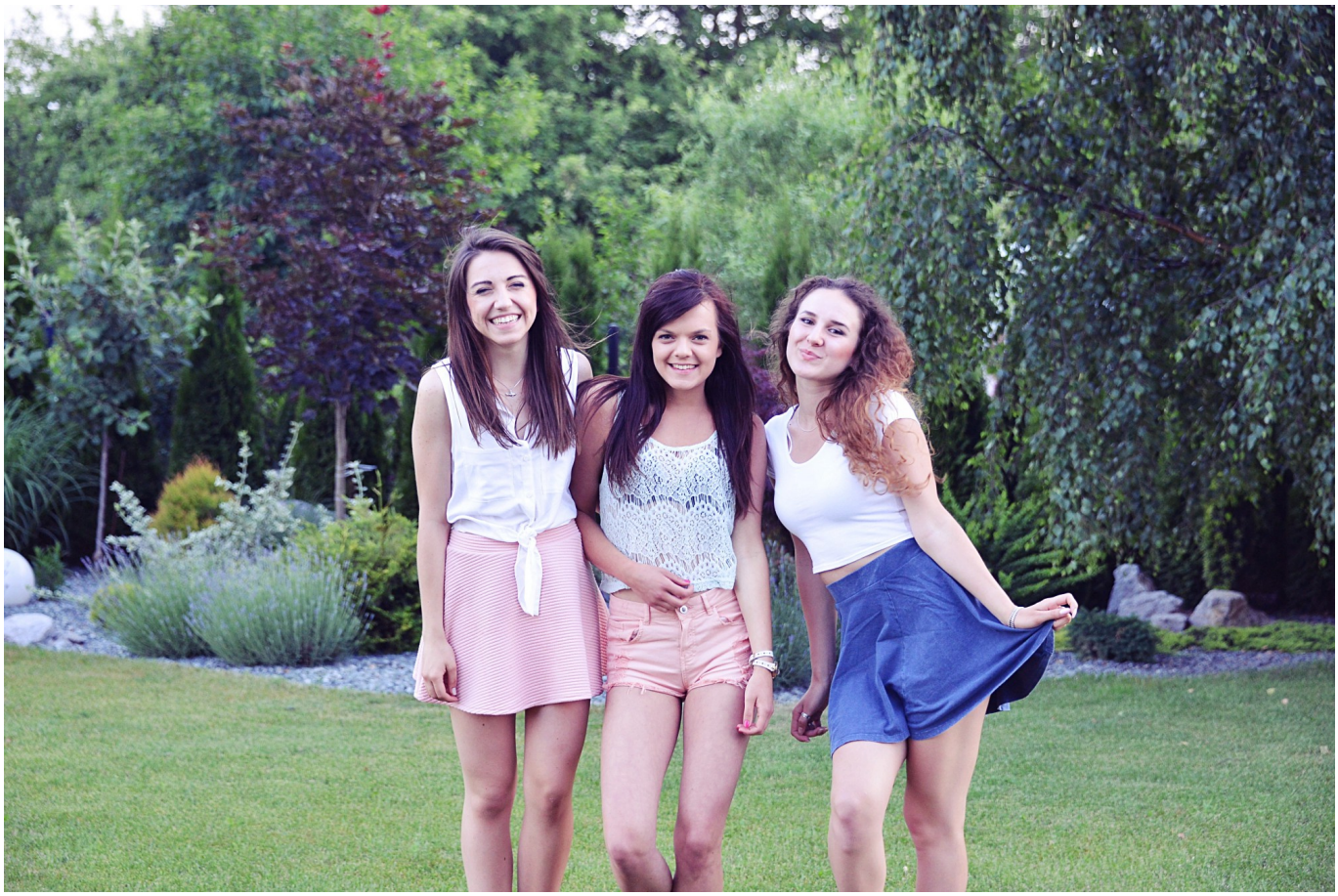


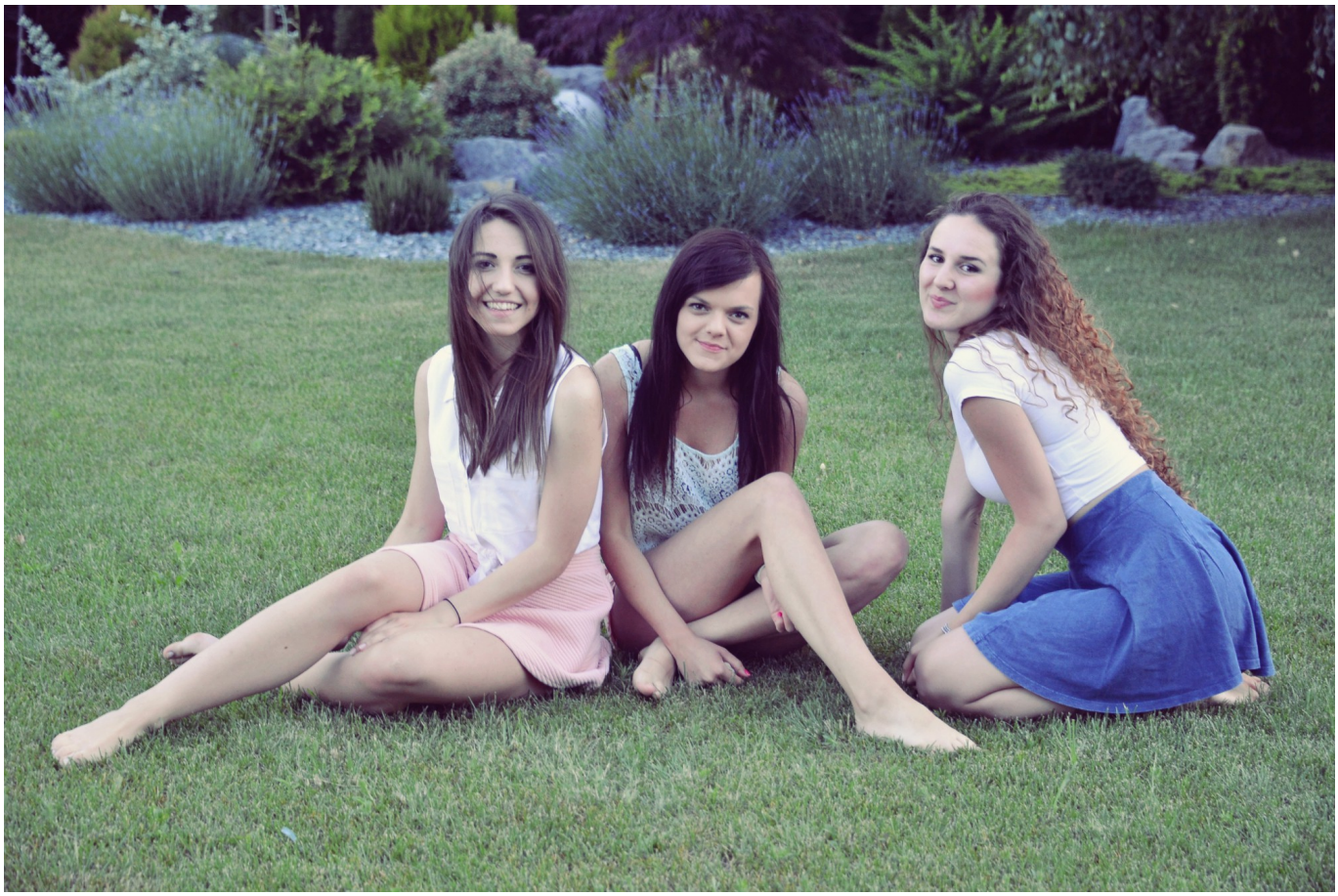






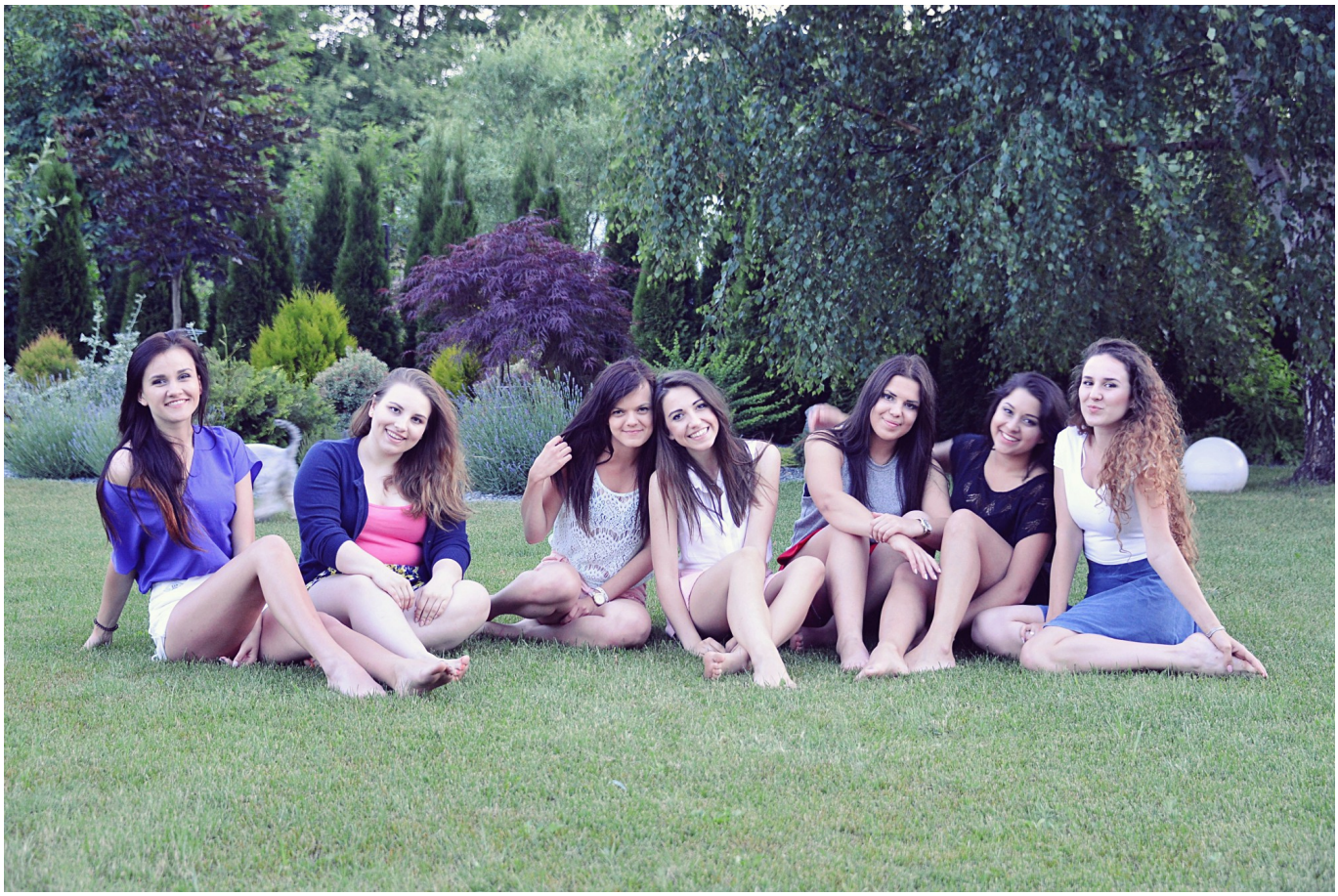














Gdy już zaszło słonko, przyniosłyśmy lampę z dużego pokoju i siedziałyśmy i gadałyśmy i gadałyśmy i gadałyśmy… pod kocykami! <3













A o 6 rano było tak…







Jeszcze raz całuję i ściskam moje kochane dziewczyny, te które dojechały i te które nie dały rady! Kocham Was całym serduchem i do zobaczenia w czerwcu ! <3

Podsyłam linki do przepisów z pysznej kolacji…

Tiramisu w pucharkach

Muszelki ze szpinakiem i fetą

Pieczone ziemniaczki

Sałatka Cezara